

Na szachownicy wyborczej.

Deklaracja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego,

Chrześcijańsko-Narodowi idą razem z konserwatystami

Idziemy do obecnych wyborów z hasłem, by to przekroczyć, które trawilo tak jeszcze niedawno nasze państwo nie mogło nigdy powrócić. Chcemy zabezpieczyć naszą Ojczyznę od tego, by nikt nie mógł i nie śmiał powrócić do tych zburzonych kart naszej historii.

Gdy dzisiejszy premier Rządu Marszałek Piłsudski w zaraniu naszej niepodległości śpieszył ze zwołaniem przedstawicieli Narodu, jakimże nadziejami były wtedy serca polskie, czego nie oczekiwali od Sejmu? Mnie siedem lat i nadzieje wygasły doszczętnie, by na ich popiołach wyrosło zrazu rozczarowanie i zawód a potem powolne i ogólne potępienie. Padł na nasze sejmowe wyroki społeczniści zgodny i najstarszy dwudziesty. Miał sejm nasz dla nowo powstałego państwa położony podwaliny jego praw i ustroju. Po długich latach swarów uchwalono Konstytucję, której nikt nie ma dziś odwagi bronić, a o której gruntowna i spieszna poprawa upomina się instynkt powszechny. Miał być nasz dochozowy sejm stróżem praw, a więc przedewszystkiem tej powszechnej uznanej zasady, że nie wolno ciągnąć prawodawczym pod groźbę zniszczenia siły państwa sięgać po władzę wykonawczą.

Sejm nasz tę podstawową zasadę systematycznie gwałcił do maja 1926 roku, deptał praworządność każdego dnia i każdej godziny. Reszty życia państwowego zmieniały się na podwórkę coraz to innych stronnictw. W całym kraju, jak długi i szeroki zarówno w biurach ministrów, jak i najniższych urzędników szalała zaraza ingerencji przezwój klubów, posłów, prowincjonalnych dyktatorów partyjnych, pospolitych agitatorów. Młoda i nie dość silna i zwarta machina państwowa, stała się żerowiskiem najprzejrzystszych wpływów i protekcji, które decydowały o wykonaniu czy pominięciu ustaw, o rozporządzeniach, o mianowaniach. Sejm nasz obalał raz po raz z lekkością pochochnością gabinet, nie zdając sobie sprawy co dalej będzie.

Przez chorobliwą zawiść do tego, który stał na czele państwa i dźwigał ciężkie odpowiedzialności — do Naczelnego Wodza — partje niszczyły wiarę narodu w jego własne siły.

Pamiętamy, że te ohydne czasy są przecież tak niedawne, partyjniści mimo bolesnych doświadczeń nie chcą się nauczyci i że żelnie ukrywają zawiścią patrzeć na obecną poprawę, bo ona mimo nich i wbrew nim nastąpiła. Partyjniści ci radziby powrócić do złych zwyczajów z przed półtora roku, które „parlamentaryzmem” bądź też „praworządnością” nazywają.

Nakazem chwili obecnej jest nie dopuścić do powrotu tych metod rozpręgania państwa. Musimy dążyć do tego, by przyszły Sejm i Senat wzmocniły władzę prezydenta dokonującą w zasadach i praktyce rozdziału uprawnień władzy wykonawczej i ustawodawczej i poprawiły nasz ustrój tak, by gwarantowały siłę i sprawność w rządzie. Bez tego nie będzie można kontynuować tej pracy stosunków, którą wszyscy dziś nacznie widzimy.

Nietortunny wiec P.P.S.

Jak wiadomo Nowa-Wilejka jest niejaką bazą wpływów (upadających zresztą) PPS, która wśród kolejarzy ma pewną liczbę sympatyków. Ostatnio zorganizowano tam został wiec, któremu przewodniczył Jan Urban, urzędnik O.U.F.B. Po wygłoszeniu szeregu przemówień wznieśli okrzyki: „przec z dyktaturą, przec z monarchią, przec z faszyzmem” i t. p. „Tłumy”, a było wszakże ze sto osób, nie w zupełności podzielili za-

Dawna Polska runęła w przepaść upadku z braku silnej władzy. Jestli Polska dzisiejsza ma żyć, rozwijać się i pełnić swą misję cywilizacyjną, musi mieć silny i sprawny rząd. Konstytucyjną podstawą dla silnej władzy wykonawczej będzie musiał wywalczyć dla Polski nowy Sejm. Nie wierzymy by ci, którzy dotychczas psuli przez swoje partyjniczo konstytucję mogli pracę naprawy ustroju państwowego wykonać uczciwie i by nie powrócili do chorobliwych nędegów, których przez siedem lat byli niewolnikami. Pragniemy, by przyszły sejmowe zwrócili szczególną uwagę na zagadnienia gospodarcze naszego młodego państwa, dążyli do planowego wzmocnienia produkcji krajowej, podniesienia zdolności wytwórczej na wszystkich polach pracy polskiej i by ten trud godzenia interesów podejmowali bez uprzedzeń i animozji partyjnych.

Wierzymy, że pracę tę wykonać będą w stanie o wiele lepiej niż partyjni politycy — ludzie związani z pracą samorządową, gospodarczą, czy społeczną. Są oni bardziej wrażliwi w codzienne życie realne i trafniej rozumieją będą jego potrzeby. Nie wierzymy, by ci, którzy dotąd w kwestiach gospodarczych okazali się bezsilnymi i którzy każde realne zagadnienie łapili w stronnictwowych swarach sejmowych potrafił regulować w ten tyk gospodarczą państwa.

Chcemy, by w przyszłym Sejmie panowała wyższe poczucie państwowości, i by przyjęło, jako obywatelski nakaz, że nie można z konieczności państwowych rebić sobie bronii dla wymuszenia od państwa takich lub innych koncesji.

Chcemy wreszcie tego poprostu by weszli do Sejmu ludzie o wyższej i czulszej wrażliwości etycznej. Nie chcemy powrotu na ławy poselskie winowajców niestawy poprzednich sejmów, upiórów Polski przedrozbiorowej, które państwo nasze tak niedawno jeszcze na krawędź przepaści wypychały.

Rząd Marszałka Piłsudskiego dokonał w ciągu 19 miesięcy olbrzymiej pracy, której dodatnie wyniki widzi i odczuwa każdy obywatel.

Fakt ten musi wzbudzić więcej wiary i zaufania wśród szerokich warstw społeczeństwa niż czcze, rezonanskie, czy demagogiczne programy partyjne. Sumaryczne deklaracji programowych złożono w naszych sejmach setki. Tyle były one warte, co mierzwa słomy.

Praca dokonana przez rząd Marszałka Piłsudskiego przekonywała nas że odnaleziono właściwą drogę, wiedzącą do pełni państwa i pomyślności jego obywateli. Nie chcemy z tego gościć schodzić na stare manowce i trzęsawiska. Chcemy, by dla każdego dzisiaj widoczna poprawa stosunków nie była przemijającym epizodem w dziejach Polski wyzwoleni.

Dlatego uważamy, że współpraca z rządem Marszałka Piłsudskiego jest dziś dla każdego obywatela nakazem obowiązku patriotycznego.

WARSZAWA, 19.1. (tel. wł. Słowa). Dziś o 3-ciej po poł. odbyła się wielka konferencja polityczna obozu zachowawczego pod przewodnictwem ks. Zdzisława Lubomirskiego. Na naradę przybyli prócz delegatów Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej i Prawicy Narodowej także delegaci Chrześcijańsko-Narodowi pp. W. Szulski, Marjan Rudziński, St. Komorowski, J. Dworski.

Obrazy były bardzo ożywione. Dyskusja dotyczyła akcji wyborczej w szczególności w okręgu krakowskim. Po dyskusji postanowiono dalsze prowadzenie będącej w toku akcji wyborczej oraz załatwienie szeregu spraw organizacyjnych.

Należy dodać, że przedstawiciele Ch. N. obecni na powyższym zebraniu zadokumentowali solidarność i współudział w pracach Komitetu Zachowawczego oraz uznali, że krok pref. Żółtowskiego znany z przed kilku dni podjętym został indywidualnym zaprzysiężaniem jego na akcję wyborczą. Z kół Chrześcijańsko-Narodowych informują nas, że uchwała Prezydium Ch. N. przeciw listom rządowym powzięta w gronie osób, które *Warszawianka* nazywa poetycznie „rozszerzeniem prezydium” zapadła w składzie zaledwie 4 czy 5-u osób i to przeważnie członków Komitetu Katolicko-Narodowego gdyż wielu innych członków prezydium o tem posiedzeniu wogóle nie zawiadamiano. Był to więc raczej „ściśnięcie” niż rozszerzone posiedzenie.

Kompetencje tego ciała do przesądzania linii politycznej Ch. N. są wobec tego więcej niż wątpliwe. Co innego w odniesieniu do... Komitetu Katolicko-Narodowego.

Ziemiaństwo Kongresówki za współpracą z Blokiem rządowym.

WARSZAWA, 19.1. (tel. wł. Słowa). Wczoraj odbyła się konferencja polityczna ziemian b. Kongresówki pod przewodnictwem p. Jana Steckiego. Powzięto uchwałę, w której wyrażono ubolewanie z powodu niedojścia do skutku bloku katolickiego, oraz wypowiedziano się za współpracą z blokiem rządowym.

Nr 12—Radykalne Stronnictwo.

WARSZAWA, 19.1. (tel. wł. Słowa). Listę Nr. 12 zgłosiło do Główniej Komisji Wyborczej Radykalne Stronnictwo Chłopskie ks. Oxonia. Fundusz bloku mniejszości.

Prasa zagraniczna donosi, że kół dali 15000 dolarów, UNDO—6000, dobrze poinformowanych, a zbliżone reszta zaś wniosły pozostałe ugrupowania do bloku mniejszości, że blok ten ma do dyspozycji 50000 dolarów. Okazuje się jednak, że UNDO zadeklarowała sumy 6000 dolarów nie słowem i ziemianie niemieccy, sjonści wniosło.

Kandydatury endeckie.

Pierwotne pogłoski, że członkami kandydatami na listę endeckiej mają być prof. Wacław Komarnicki i dyr. Zygmunt Fedorowicz, jak się okazuje są mylnie. Z Wilna do Sejmu będzie kandydował b. pos. Zwierzynski na pierwszym miejscu, na drugim zaś mec. Bitner z Warszawy (Ch.D.) W okręgu Łódzkim z listy bloku chadecko-piastowego na pierwszym miejscu będzie kandydował p. Harnieć miejscowy lekarz, dalej coś mjr. rez. Januszajtis, w okręgu zaś Święciański, 2) tow. Siatowski, 3) tow. Załęski, 4) tow. Żelmo.

Wystawienie w okręgu łódzkim na pierwszym miejscu listy chadecko-piastowej firmowego endeka wskazuje na ciche porozumienie jakie istnieje pomiędzy obydwojema Komitetami Katolicko - Narodowym (endecka) i Blokiem Katolickim (Ch.-D i Piast).

Kandydatury P. P. S. Ziemi Wschodnich.

„Robotnik” ogłasza: Dn. 13 stycznia odbyła się w Wilnie konferencja P. P. S. dla okręgów wyborczych: wileńskiego, łódzkiego i święciańskiego. Ustalono następujące kandydatury do Sejmu.

Okręg wileński 1) tow. Pławski, 2) tow. Siatowski, 3) tow. Czyż, 4) tow. Ładowski, 5) tow. dr. Dobrzański. Okręg święciański—1) tow. Pław-

Min. Reichswehry Gessler ustąpił.

BERLIN, 19.1. PAT. Buro Wolffa donosi: Prezydent Hindenburg na wniosek kanclerza zwołał ministra Reichswehry Gesslera na jego własną prośbę z urzędu ministra Reichswehry i mianował gen. Groenera ministrem Reichswehry.

Złapanie czeskich dezertersów pod Kowiem.

LUCK, 19.1. PAT. We czwartek 19 stycznia w godzinach rannych policja aresztowała dwóch uczniów szkoły lotniczej w Prostějovie (Czechosłowacja), dezertersów, którzy wyładowali pod Hrabieszowem z powodu braku benzyny i piezo dotarli do Kowia. Stawili oni czynny opór, dając kilkadziesiąt strzałów karabinowych do patrolu policyjnego. Ranny przemyt został posterunkowy. Zostali oni chwytni i będą oddawani. ni do Warszawy do dyspozycji władz.

Przemysłówka

woda kolońska ozdobnej doborowej jakości oryginalne butelki firmy Henryk Zak Poznań

MASEDUAN.

Macedoine—kompot z owoców rozmaitych mieszanych.

„Było to — bynajmniej nie „pod Wagram”, tak brzmi tytuł popularnej przed wielu laty jednoaktówki, lecz było to wielkiem — i je bym — zwycięstwem wojsk austriackich nad włoską siłą zbrojną. Dwieście lat temu.

U słowaków, nad rzeką Isone, w dolinie gdzie leżą Karfreit a nieco dalej Filsch, wojska austriackie zadły przewagę włoskiej tak wielką, że aż ją nazwano *das Wunder von Karfreit*. Wprawdzie, okazało się rychło, że nawet taki cios zadany koalicji nie zlikwidował upragnionego pokoju — lecz standardy austriackie jakby jaśniały, prawie im nieznaną glorią militarną. Kampania rosyjska była tak dobrze jak zakończona. Postawa frontu wschodniego dalej jeszcze — nie było wskazane. To też 15 grudnia 1917 go stanęło pierwsze niemiecko-rosyjskie zawieszenie broni i rozpoczęły się układy pokłowe — brzeskie, *die Bruck-Llowski Friedensverhandlungen*.

Mocarstwa we marzenia i ideały Rumunji pociągano w Berlinie i w Wiedniu, za rozbite na wieki wiecznie; kwestie serbską za ostatecznie „załatwioną”, a w Salonikach miały pa-

stwa i zw. centralne, najmniej kosztowny obóz koncentracjonalny — jak drwico mówiono w sztabach niemieckich i austriackich.

Na froncie zachodnim całoroczne ciężkie walki nie dały wprawdzie pozytywnego rezultatu żadnego, lecz same ich wytrzymanie i przetrzymanie krzepiło ducha oraz nadzieję, że do zwycięskiego pokoju dojść musiał. Wprawdzie amerykańskie wojska napływały i napływały, lecz w Berlinie i Wiedniu obliczano, że co najmniej musi ich, tych amerykańskich wojsk, przepłynąć przez Atlantyk dwa miliony — co wydawało się niepodobniem.

Cała uwaga polityków centralnych skupiona była na układy toczące się w Brześciu. Zdumieniem przejmowały bolszewickie, niebywałe i niesłychane sposoby prowadzenia tych układow. Bolszewicy delegacji i pełnomocnicy całkiem jawnie obracali stół konferencyjny w trybunę propagandową dla komunistycznego zwolnowienia całej Europy. Zawieranie paralelnego pokoju... z Ukrainą coraz bardziej zakrawało na bluff, nawet komieny; Polska całkiem już wyrażnie wchodziła na drogę suwerenności — pierwej, lub później — niepodległości. Z Rumunji zaczęto budować „złoty most” zgody, po którym istota mia-

ła się rychło bardzo dojść do „pro-wizorycznego” pokoju. Ale obmyślanie i zw. mocarstw Zachodnich czyby nie były skłonne do zawarcia pokoju — nie dawało najmniejszego rezultatu.

Tymczasem za Austrię formalnie żarli ciężki niedostatek. Ludność prostopu przymierała z głodu, osobliwie w alpejskich okolicach. W prowincjach „słowiańskich” ferment jawnie rewolucyjny zbierał coraz bardziej za-trważając. Zażęgniwanie go koncepcjami i koncesyjami i mglistymi obliczeniami, nie wywierało już najmniejszego wpływu.

Tylko — o dziwo! — armia austriacka trzymała się wciąż krzepko.

Główne oba dowództwa: niemieckie i austriackie zdawały sobie doskonale sprawę, że rok 1918 ty musi przynieść rozstrzygnięcie. Ostrowano się do rzucenia koci po raz ostatni, po raz decydujący.

I — akurat dzień! — tak temu — i. zw. państwa centralne popłynęły piramidą błąd, który wydarł im zwycięstwo i koalicję uczynił panią sytuacją. Oto zamiast uderzyć wspólnie, zadać wspólnie decydujący cios, armia niemiecka padła ofensywie we Flandrii, a armia austriacka na froncie włoskim. To był błąd, powtarzamy, nie tylko militarny, strategiczny i tak-

tyczny lecz i — polityczny.

Prasa niemiecka i austriacka rozpamiętywała temi właśnie dniami — z okazji dziesięciolecia — wypadki zaszłe na przełomie z 1917 na 1918 ty rok twierdzi niebicie i jednomyślnie, że jeśli by nie popełniono wyżej wspomnianego błędu państwa centralne z satelitami swoimi odniosłyby zwycięstwo... a raczej, wywalczyłyby pokół, jeżeli nie „zwycięski” to taki, któryby nie oddał Europy — jak obecnie — na łaskę i niełaskę Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej. Czem bowiem jest dziś Europa? *Ein an Amerika tributares Staatenge-menge* — garść państw i państewek placących Ameryce haracz powojenny...

A co będzie za drugich lat dziesięć?

Qui vivat verat.

Cała ich rodzina jeździ wężą i jeździ — w nieustannej jest podróży. Kryty *touringcar* (wśród tysięcy w Ameryce samochodów niema chyba jednego otwartego), kufar z tytuł, pe bokach węży zapakowane w płótno zagłowie — marszał marzał Wspaniałe wybetonowane szosy wazędzie, na cztery światła strony. Np. między wierzchołkami Rocky Mountains wi-

Wyprzedaż poinwentarzewą

z ustępstwem od 5 — 15 proc.

przedłużamy do dnia 30 b. m.

Bracia JABŁKOWSCY Sp. Akc.

Mickiewicza 18.

Obwieszczenie

o rejestracji pretensyj

do Towarzystwa Ubezpieczeń „ROSJA”

z tytułu umów ubezpieczenia na życie.

Zarząd Państwowy nad rosyjskimi towarzystwami ubezpieczeń, prowadzącymi działy życiowe, przystępuje do rejestracji pretensyj do Towarzystwa ubezpieczeń „Rosja”, z tytułu umów ubezpieczeń na życie. Rejestracja odbywać się będzie w czasie od 1 lutego do 30 czerwca 1928 roku w biurze Zarządu Państwowego przy ulicy Buduena 6 i p. co-dziennie od godziny 5 do 8 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Każdy zgłaszający pretensję winien wypełnić drukowany formularz, który będzie dostarczony bezpłatnie i dołączyć do niego odpis dokumentu ubezpieczeniowego (polis, świadectwa depozytowe i t. p.) lub innego dokumentu uzasadniającego roszczenie, oraz odpis kwitu z ostatnio opłaconej składki. Przy rejestracji należy okazać oryginały powyższych dokumentów oraz dowód obywatelstwa. Zgłaszający otrzyma zaświadczenie o zarejestrowaniu pretensji.

Pretensje można zgłaszać również pocztą. W tym ostatnim wypadku należy załączyć znaczki pocztowe na odpowiedź na zwrot oryginałów nadesłanych dokumentów.

Formularze rejestracyjne otrzymać można w Warszawie w biurze Zarządu Państwowego ul. Buduena 6 i o. oraz w Wiedniu u intendenta Izby Skarbowej p. Zygmunta Kondrackiego — ul. Wielka Pohulanka 10. Zgłoszenia pocztą należy kierować pod adresem: Zarządca państwowy nad rosyjskimi towarzystwami ubezpieczeń prowadzącymi działy życiowe Stanisław Ziolkowski, Warszawa, Rymarska 3 pokój Nr. 85.

(—) Ziolkowski

Zarządca państwowy

nad rosyjskimi Towarzystwami ubezpieczeń

prowadzącymi działy życiowe.

Wyszedł z druku zeszyt noworoczny „Gazety Rolniczej”

zawierający artykuły Red. D-ra J. Lutosławskiego („Dokąd idziemy?”), J. Radomyskiego („Isby rolnicze czy zrzeszenia dobrowolne”), Red. St. Jan-kowskiego („Rola instruktorów”), J. Plebańskiego („Rentowność gospodarstwa”), A. Turan’a („Próby z nowymi systemami uprawy”), Inż. Z. Goni-onki, D-ra Karnowskiego, Inż. J. Roelera, Red. S. Wokoskiego, Dyr. M. Baranieckiego, Inż. L. Rostkiewskiego, Inż. St. Żalińskiego, Prof. St. Miłk-szewskiego; sportowców i głosy z praktyki pp. A. Budęgo, M. Smigła-skiego, T. Drelwisa, K. Tiemera, E. Świeżyńskiego, I. Adama, P. Heinzel-mana; obfite informacje z Towarzystw i instytucji rolniczych, podatki, z zakresu spraw rolniczych, przegląd piśmiennictwa, poradnik gospodaraki, kronika, sprawozdania targowe. Zeszyt zawiera przeszło 100 stron druku i 62 ilustracje

Rok LXVIII listnienia

GAZETA ROLNICZA

pismo tygodniowe ilustrowane z dodatkami

Organizacja pracy w rolnictwie (redaktor — H. Ohrt) Inżynieria rol-na (redaktor — prof. inż. St. Turczynowicz), Mleczarstwo (redaktor — Z. Ilnatowicz), Przegląd rolniczo-gospodarczy (redaktor — prof. dr. M. Rożański) i Piśmiennictwo rolnicze (redaktor — dyr. W. Sawicki).

pod redakcją naczelną

Jana Lutosławskiego

Organ urzędowy Związku Polskich Organizacji Rolniczych i Rady Naczelnej Organizacji Ziemianich, Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Związku Ziemian w Warszawie.

„GAZETA ROLNICZA” uwzględnia wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego, zarówno ich technikę, jak i stronę ekonomiczną, podaje obfite dane z życia organizacji społeczno-sawodowych, informacje podatko-we, porady stale sprawy rolnicze, daje systematyczny przegląd piśmiennictwa rolniczego, w tem pracy zawodowej polskiej i zagranicznej; prowadzi „Poradnik gospodaraki” przy pomocy grona najwybitniejszych specjalistów.

„GAZETA ROLNICZA” uwzględniającym się odbiorcom pisma będzie przesyłana — póki zapas starczy — przez cały styczeń bezpłatnie.

Przedpłata kwartalna z przesyłką i dodatkami 20 ZŁOTYCH

Nr. Rachunku Czekowego — P. K. O. 548. Adres Redakcji i Administracji:

808

Warszawa, ul. Kopernika 30 parter, Tel. 58 42.

